Nr 109. Kraków, Sroda 9 Marca 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową. Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Koła polskiego.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Wiedeń, 9 marca.

W „N. W. Abendblatt“ pojawiła się wczoraj wiadomość o przesileniu w Kole polskiem. „N. W. Abendblatt“ doniósł mianowicie, że w kołach parlamentarnych utrzymuje się twierdzenie, iż w Kole polskiem wybuchło przesilenie, że największa frakcya w Kole, t. j. narodowo-demokratyczna, jest zupełnie odosobniona, że więc z tego powodu pos. dr Głąbiński prawdopodobnie ustąpi ze stanowiska prezesa. Ma to stać w związku z rzekomem pisemnem przyrzeczeniem dra Głąbińskiego, danem Udrżalowi, iż w czasie, gdyby rekonstrukcya gabinetu nie przyszła do skutku, on ustąpi. Także w łonie narodowej demokracyi panują różnice w tej sprawie.

Prezes dr Głąbiński oświadcza w „Die Zeit“, że wiadomości o przesileniu w Kole polskiem są zupełnie bezpodstawne, a doniesienie, jakoby on miał z powodu zajść w Kole złożyć prezesurę, jest zmyślone.

Z drugiej strony donosi „die Zeit“, że dr Głąbiński w Kole polskiem oświadczył się za rozpoczęciem kampanii przeciw zarządowi kolejowemu i przeciw ministrowi kolei Vrbie, z powodu zajść w administracyi kolejowej w Galicyi.

Dalej donosi „Die Zeit“ o zajściach w Kole polskiem. W obozie narodowej demokracyi panują pewne różnice, które należy sprowadzić do tego, że prezes Koła dr Głąbiński zajmuje w sprawie rekonstrukcyi gabinetu ostrzejsze stanowisko, niż większość Koła. Co się tyczy stanowiska Koła polskiego wobec nowych podatków, to bezwątpienia zdania w Kole są podzielone, Na wielki zwłaszcza opór natrafia podatek od wody sodowej i wód mineralnych i podwyższenie podatku od wódki. Należy jednak przypuszczać, że Koło polskie zgodzi się na nieznaczne podwyższenie podatku od wódki.

Koło a projekty podatkowe.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, przy udziale członków komisyi budżetowej i finansowej i ministra skarbu. Celem konferencyi było przeprowadzenie dyskusyi co do stanowiska Koła polskiego przy pierwszem czytaniu projektów podatkowych rządu. Po długiej dyskusyi, w której kilku mowców wyraziło zdanie, że projekty finansowe ministra skarbu są dla krajów mniej korzystne, niż przedłożone swego czasu projekty finansowe Korytowskiego, zgodzono się wreszcie co do treści deklaracyi, jaką prezes Koła złoży dziś w Izbie imieniem Koła polskiego, a w której położy nacisk na autonomiczne stanowisko Koła i wyłuszczy stanowisko Koła wobec poszczególnych projektowanych podatków. Przed złożeniem tej deklaracyi w Izbie, odbędzie się narada prezydyum Koła.

Rada państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 9 marca.

W Izbie posłów odbywało się wczoraj pierwsze czytanie przedłożeń podatkowych.

Pos. Damm zarzucał, że rząd właściwie nie przedłożył planu finansowego. Ponieważ uchwalenie nowych podatków, jest wielkiem „votum“ zaufania dla rządu, przeto mowca zastrzega sobie jeszcze ostateczne stanowisko partyi i zupełną wolność postępowania, stosownie do stosunków politycznych. Przyjazne stanowisko stronnictw niemieckich - wolnomyślnych wobec rządu i zaufanie do niego dostało zachwiane z powodu dymisyi ministra Schreinera, która wśród Niemców czeskich wywołała rozgoryczenie. Ugoda czesko-niemiecka została przez to znowu utrudnioną. Misya niemców w tem państwie polega na wstrzymaniu fali sławionego przez dra Kramarza neoslawizmu. Mowca spodziewa się, że nadejdą lepsze czasy dla Niemców.

Dr Renner oświadczył, że Izba nie może omawiać szczegółów przedłożenia finansowego, ponieważ nie wiadomo, które przedłożenia istnieją a które nie. Między podatkami bezpośrednimi a pośrednimi nie ma odpowiedniego stosunku. Prawo budżetowe przysługuje właściwie tylko Izbie ludowej. Partya mowcy zawsze obstaje przy „iunctim“ między reformą wyborczą sejmową i gminną, a reformą finansową.

Pos. dr Redlich polemizował z pos. Rennerem i krytykował administracyę.

Pos. Adolf Gross przypomniał, że główną rolę w planie finansowym gra podatek spirytusowy, który nakłada ciężar przeważnie na najuboższe klasy, zwłaszcza Galicyi. Najważniejszym środkiem poprawienia finansowego położenia państwa byłoby, gdyby upaństwowienie kolei było przeprowadzone wcześniej, bo wówczas państwo mogłoby ze swoich dochodów kolejowych pokryć część swego zapotrzebowania, zamiast teraz do tych kolei dopłacać. Administracya finansowa nie czyni nic pod względem techniki bankowej w zarządzeniu pieniądzmi państwa. Podczas gdy w niemieckim banku państwowym państwo może kontrahować długi po zwyczajnych ratach bankowych, my musieliśmy na bilety bankowe pobrać pieniądze od [illegible]ków prywatnych, które ze swojej strony [illegible]siały się trzymać austro-węgierskiego banku. [illegible]zeba było zapłacić 3 prc. za pośrednictwo, a [illegible] milionów wyrzucono. Pocztowa kasa oszczędności jest jedną z tych nielicznych instytucyj, w których Austrya przoduje innym państwom, ale odpowiedni rozwój tej instytucyi jest niemożliwym z powodu naszego biurokratyzmu. — Jeżeliby pocztowa kasa oszczędności w poszczególnych krajach koronnych i większych miastach miała filie, gdyby cały jej zarząd był prowadzony techniką bankową, to ludność miałaby z tego więcej korzyści, a główną korzyść miałby zarząd finansów państwa. Każdy obywatel ma w banku austro-węgierskim kredyt, tylko państwo go nie ma. Setki milionów leżą bez procentów w kasach państwowych.

Dla właścicieli domów zapowiedziano w przedłożeniu o podatku domowym opust. Po 14 latach opust ten wynosił dopiero tyle, ile wyniósł w jedynym tylko r. 1898, t. j. 12·5 proc. Jeżeli jednak nawet w r. 1898 żaden z lokatorów nie odczuł tego opustu, to z pewnością przy takim na 14 lat rachowanym opuście lokatorzy nie osiągają żadnej korzyści. Gdyby rząd zamiast przeznaczać tę sumę na opust, przystąpił energicznie do utworzenia funduszu mieszkalnego, stworzyłby przez to fundusz gwarancyjny, na podstawie którego możnaby było wydać setki milionów obligacyj. — Wniesione przez rząd przedłożenie o funduszu mieszkalnym jest karykaturą tej idei. 400.000 kor. ma być udzielone w r. 1910, 700.000 kor. w roku 1911, ogółem w 10 latach suma 10 milionów koron na cele mieszkalne dla całej Austryi, podczas gdy np. Prusy w ostatnich latach na cele mieszkalne tylko niemieckiej służby użyły 100 milionów marek. Gdyby więc te bezużyteczne opusty w podatku domowo-czynszowym od r. 1898 corocznie składano, mielibyśmy obecnie fundusz mieszkalny 200 milionów koron.

Mowca wskazuje na postawiony przez siebie w komisyi drożyźnianej wniosek, by rząd dla kwestyi opiekowania się sprawą mieszkaniową, używał rocznie 6 milionów koron i tłómaczy szczegółowo ten wniosek.

W Sejmie galicyjskim na ostatniem posiedzeniu jednomyślnie powzięto uchwałę, wzywającą rząd, aby do budżetu wstawiał odpowiednią sumę na budowę małych mieszkań w Galicyi i stworzył fundusz mieszkaniowy. Mowca omawia możliwość odpowiedniego użycia wysokich dochodów z podatku osobisto-dochodowego, zaleca tworzenie komisyj podatkowych przez los, analogicznie do wylosowania ław przysięgłych; występuje za niezawisłością urzędników podatkowych od administracyi politycznej i kończy apelem do Izby, aby go poparła w jego usiłowaniach około sanacyi kwestyi mieszkaniowej.

Pos. Bielohlavek oświadczył, że stronnictwo chrześc.-społ. jest za przedłożeniami podatkowemi, z wyjątkiem podatków od wina, wód mineralnych i wody sodowej. Stronnictwo mowcy we wszystkich kwestyach narodowościowych jest solidarne z innemi stronnictwami niemieckiemi, nie uważa jednak dymisyi ministra Schreinera za kwestyę narodowo ważną. Mowca zwraca się dalej przeciw systemowi protekcyjnemu i żąda, aby urzędnicy bez względu na narodowość, tylko według kwalifikacyi byli mianowani.

Na tem obrady przerwano i przystąpiono do wniosków nagłych, mianowicie do wniosku nagłego w sprawie katastrofy kolejowej koło Uherska.

Pos. Padur uzasadniał nagłość swego wniosku, poczem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 11 przed południem.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej nastąpił rozdział referatów. Między innymi referentami dla Izby ustanowieni zostali: W dziale ministerstwa wyznań i oświaty i zarząd centralny — dr Górski, szkoły wyższe — dr Górski, szkoły średnie i biblioteki — prof. Głąbiński. W dziale ministerstwa skarbu: stemple, taksy, należytości, grzywny — dr Staniszewski, procenta od czynszu dzierżawnego — dr Staniszewski. W ministerstwie kolei: ruch kolei — dr Kolischer, udział państwa we wspólnym ruchu, względnie w czystym zysku kolei prywatnych — dr Kolischer. W ministerstwie rolnictwa: zarząd centralny, państwowe zakłady naukowe i doświadczalne — dr Kozłowski. — W ministerstwie sprawiedliwości: zarząd sprawiedliwości w królestwach i krajach — dr Głąbiński.

Postanowiono dalej, aby referaty nad rozdziałami, należącemi do jednego ministerstwa, bezpośrednio po sobie następowały i aby dyskusye nad każdem ministerstwem były zebrane w jedną dyskusyę. Przewodniczący prosił referentów, aby mógł odnośne rozdziały budżetu stawiać na porządku dziennym.

Komisya załatwiła potem po krótkiej dyskusyi przedłożenie rządu w sprawie wybijania dwukoronówek i dalszego wybijania jednokoronówek. Referentem dla komisyi w sprawie żeglugi ustanowiony został dr Sylwester. Na tem posiedzenie zamknięto.

Nowa pożyczka.

Wiedeń. Rząd życzy sobie uchwalenia pożyczki 182 milionów koron na pokrycie wydatków aneksyjnych jeszcze w sesyi przedświątecznej. Wobec tego żądania Unia słowiańska zajmuje stanowisko przeciwne, uważając uchwalenie tak znacznej pożyczki za wotum zaufania dla rządu i domaga się wprzód uporządkowania stosunków politycznych i rekonstrukcyi gabinetu. Unia słowiańska uważa uchwalenie tej pożyczki za „politicum“. Natomiast stronnictwa niemieckie nalegają na uchwalenie tej pożyczki już w przyszłym tygodniu, twierdząc, że obecna chwila jest stosowną do emisyi na targu pieniężnym i tego rodzaju pożyczka nie powinna być związana z kwestyami politycznemi.

Konferencye bar. Bienertha.

Wiedeń. Dziś po południu bar. Bienerth przyjmie przywódców Unii słowiańskiej, z którymi konferować będzie w sprawie uchwalenia pożyczki 182 milionów kor. i dalszego programu pracy. Bar. Bienerth wezwie też Unię, aby podała kandydata na stanowisko czeskiego ministra-rodaka. Co się tyczy przedłożeń rządowych o podziale na obwody w Czechach i uregulowaniu stosunków językowych, Unia słowiańska jest jednomyślnie zdania, że ustawy te nie nadają się do dyskusyi.

Być może, że konferencye polityczne, jakie się dziś rozpoczną, doznają przerwy z powodu choroby Luegera, partya chrześć. bowiem w najbliższym tygodniu zapewne nie będzie mogła brać w nich udziału. Partya ta sprzeciwia się częściowo rekonstrukcyi gabinetu i żąda przedsięwzięcia gruntownej rekonstrukcyi gabinetu odrazu. Podobne stanowisko zajmuje Unia słowiańska.

Polityka bałkańska Rosyi.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Berlin. „Voss. Ztg“. donosi z Wiednia, ze strony widocznie inspirowanej, że wczorajszy komunikat rosyjski, ogłoszony w półurzędowej „Rossii“, mający usunąć nieprzychylne wrażenie, wywołane ostentacyjnem przyjęciem książąt bałkańskich w Petersburgu, doznał w Wiedniu chłodnego przyjęcia, albowiem uważają go za spóźniony. W Wiedniu sądzą, że obecna chwila, wybrana dla przyjęcia książąt bałkańskich, jest możliwie najgorszą. Cały przebieg ostentacyjnego przyjęcia króla Ferdynanda wywołał wrażenie, że **stoimy tuż przed wojną bułgarsko-turecką.** W sposób lekkomyślny wywołano przez to nieuzasadnione nadzieje w Bułgaryi, które teraz rząd rosyjski uważa sam za stosowne stłumić.

W każdym razie wczorajszy komunikat rosyjski jest pierwszym krokiem do naprawienia błędu; do zupełnego jednak uspokojenia potrzeba, aby po tych słowach nastąpiły ze strony rządu rosyjskiego czyny, któreby udowodniły, że niepokojąca polityka Izwolskiego zmieni się,

Wiedeń. „N. Fr. Presse“. donosi: W tutejszych kołach politycznych zapewniają, że król Ferdynand wyjechał z Petersburga rozczarowany, nie otrzymawszy zachęty do agresywnych planów, jakie miał wobec Turcyi. Król Ferdynand otrzymał w Petersburgu tylko dobre rady i zapewnienia przyjaźni, co jednak nie odpowiadało jego oczekiwaniom.

Wiedeń. Król bułgarski odjechał do Sofii.

Sofia. Prezydent ministrów Malinow i minister spraw zagranicznych Paprikow przybyli tu z Petersburga.

Choroba Luegera.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń. Dr Lueger leży w agonii i katastrofa może nastąpić lada chwila. Pogorszenie nastąpiło wczoraj po południu, gdyż u chorego **wystąpiło zapalenie płuc** (opadowe).

Biuletyn wieczorny opiewa: gorączka 38°, puls 90, oddech chwilami ustaje, chory jest nieprzytomny.

Wiedeń. Dr Lueger leżał przez cały dzień bezprzytomny, w kompletnej agonii. Temperatura jest niższa od normalnej. Oddech bardzo słaby.

Wiedeń. (Godz. 1·30 w nocy). Stan dra Luegera niezmieniony. Przypuszczają, że katastrofa nastąpi w rannych godzinach.

Z Towarzystwa demokratycznego.

Kraków, 9 marca.

Bardzo zajmujące posiedzenie odbyło się wczoraj wieczór w sali redakcyjnej „Nowej Reformy“. Na zaproszenie prezesa Towarzystwa demokratycznego, przybył do Krakowa poseł sejmowy Jan Wasung, celem wygłoszenia referatu p. t. „Rada kultury krajowej“. Aktualny referat i osoba prelegenta, wybitnego członka polskiego stronnictwa ludowego, zaciekawiły licznych członków demokr. Towarzystwa a także grono osób, nienależących do jego szeregów. W zebraniu uczestniczyli między innymi: prezydent miasta dr Leo, prof. uniwersytetu Julian Nowak, posłowie Bandrowski, Federowicz i Petelenz, mecenas dr Kiernik z Bochni, prof. Bujwid, radca Schiller, inżynier Stobiecki i w. i.

Posiedzenie zagaił prezes Tow. dr Petelenz, który zaprosił prelegenta do wygłoszenia referatu.

Referat.

Poseł Wasung rzecz swoją rozpoczął od przedstawienia tła, na którem rozpatrzeć należy kwestyę Rady kultury krajowej. Chodzi o organizacyę zawodową rolników, którzy w naszym kraju stanowią najliczniejszą, bo 85 prc. liczącą warstwę ludności. Projekt, prócz zawodowego, ma także znaczenie narodowe i polityczne.

Jaki jest dziś stan faktyczny organizacyj rolniczych? Jest ich trzy: 1) Krakowskie Tow. rolnicze, obejmujące Galicyę zachodnią aż po Rzeszów; 2) Tow. gospodarskie (Galicya wschodnia) i 3) Kółka rolnicze, obejmujące terytoryalnie cały kraj. Po stronie ruskiej organizacyę tę stanowi poniekąd „Proświta“, „Sojusz mleczarski“ (w Stryjskiem), „Selansky Gospodar“. Nadto w ostatnich dniach wpłynęło do namiestnictwa podanie moskalofilów o zatwierdzenie statutów Tow. rolniczego. Pierwszy ślad starań o organizacye rolnicze w naszym kraju widzimy w r. 1811. Na podanie, wniesione jednak do władz w tej sprawie, pierwsza odpowiedź nastąpiła dopiero w r. 1817, w r. 1829 zatwierdzono pierwsze statuty, a pierwsze zebranie odbyło się w roku — 1845. W parę lat później organizacye rolnicze otrzymały tytuł „cesarsko-królewskich“; rząd uważał je za swe organa zastępcze, które wydawać miały opinię w sprawach rolniczych. Gdy w latach 1860—1870 zaczęły płynąć subwencye na cele rolnicze, szły one albo dla Tow. krakowskiego, albo — gospodarskiego i one dopiero mogły je wypłacać innym stowarzyszeniom, jak np. Kółkom rolniczym. W tej praktyce subwencyjnej nastąpił potem wyłom o tyle, że Kółka rolnicze subwencye zaczęły otrzymywać już wprost, od Wydziału krajowego (subwencye krajowe).

Referent przeestawił następnie szereg cyfr. Krakowskie Towarzystwo rolnicze i Towarzyttwo gospodarskie liczą 5000 członków, Kółka rolnicze — 60.000. Gdy pierwsze mają na ogólną sumę swych dochodów zaledwie 4 i poł prc. dochodów własnych (z wkładek), a resztę stanowią subwencye, Kółka rolnicze, istniejące 26 lat (obecnie jest 1340 Kółek) mają dochodów własnych 50 proc. Gal. Tow. gospodarskie otrzymuje 176.000 subwencyi krajowej, 445.000 państwowej; z iego odstępuje Kółkom rolniczym tylko — 27.000 koron. Krakowskie Towarzystwo rolnicze posiada zasiłku krajowego 102.000, państwowej 242.000; z tego daje Kółkom rolniczym — 3500 koron. Razem więc otrzymują oba Towarzystwa 965.000 kooon, a z tego odstępują Kółkom 30.000. Dlaczego oba Towarzystwa tak mało mają członków, wytłómaczyć tylko można tem, że nie umieją one trafić do chłopa; korzysta z nich tylko mała ilość „lepiej widzianego“ włościaństwa. Natomiast Kółka rolnicze, to instytucya bardzo popularna, przez chłopów chowana, a przez ogół inteligencyi jeszcze niezupełnie doceniona. Zważyć przytem należy, że Kółka rozwijają i rozwijać muszą różnoraką działalność: oświatową, handlową, propagandę co do podniesienia hodowli, akcyę w sprawie chórów i teatrów włościańskich, organizacyę straży pożarnych itd.

Wszystkie organizacye rolnicze szwankują na punkcie organizacyj powiatowych, rządzi i gospodaruje w nich wielka własność; wprawdzie nie można jej zarzucić złej woli, ale grzeszy zna nieumiejętnością metod działania. Z tych względów Tow. gospodarskiemu i krakowskiemu Komitetowi odmówić musimy prawa do reprezentowania rolnictwa kraju; sam patent cesarski z r. 1829 i tradycya — jeszcze nie wystarczają. Co do Kółek rolniczych — to potrzebują one wydatniejszych środków na silniejszą organizacyę powiatową.

Wobec zmienionych stosunków politycznych pierwszem zadaniem jest tedy organizacya rolnictwa. Są tu dwa wyjścia: albo utworzenie Rady kultury krajowej, albo zawiązanie stowarzyszeń zawodowych. Korzystniejszemi byłyby organizacye zawodowe, niesłusznie jednak nazwane przymusowemi; ta nazwa doprowadziła nawet do niepopularności tej idei u dołu. Rada kultury krajowej natomiast dla ludności małorolnej jest niewystarczającą; na rozdział subwencyi, któreby spoczywały w ręku Rady kultury krajowej, ludność małorolna nie miałaby należytego wpływu. Dalej przy strukturze naszej wsi, organizacye muszą się znajdować po wsiach, a nie być scentralizowane w miastach. Tworzenie Rady kultury nie usunie błędów dzisiejszych organizacyi rolnictwa; jeżeli szwankujemy na punkcie organizacyj powiatowych, nie możemy na tem, gdy brak fundamentów, budować dachów.

Z tych względów ludowcy byli za organizacyami zawodowemi, oświadczyli się za projektem posła Stefczyka, który zapewnia włościanom większość po zarządach powiatowych. Krakowskie Tow. rolnicze na zasadę i pomysł projektu się zgodziło, natomiast „Podolacy“, zszeregowani w Tow. gospodarskiem — nie, ze względów — jak twierdzili — narodowych. Żadną miarą nie można ich było przekonać, że właśnie fuzya obu Towarzystw, krakowskiego z gospodarskiem, wytworzy pod względem narodowym silniejszą pozycyę. Zarzut, że organizacya ta będzie przymusową, postawili na podstawie fałszywych przesłanek narodowi demokraci i zaatakowali projekt na szeregu zgromadzeń. Aby ludowi przedstawić, że to nieprawda, musieli ludowcy przejść wiecami cały kraj i w ten sposób stracono cały rok.

Poseł Wasung omówił następnie znaną sprawę rozdziału subwencyi państwowej, przyznanej za traktaty i zaznaczył, że projekt ten byłby najgorszy ze wszystkich. Powstałby „podział hodowlany“ a wszak nie możemy pozwolić Rusinom na osobną organizacyę na polu rolniczem. Raczej zgodziłby się przyszło na Radę kultury z 33 proc. Rusinami, niż utworzyć Radę z dwiema sekcyami. Byłby to kataster narodowy poraz pierwszy zaprowadzony w kraju za pośrednictwem bydła.

Mowca wskazał dalej na przebieg sprawy w Sejmie. Projekt Rady kultury omawiano najpierw na posiedzeniu przewodniczących klubów; wybrano subkomitet, poczem rzecz przeszła do komisyi reform agrarnych. Tam Rusini przedłożyli swój projekt, który Polacy przyjąć nie mogli. Ostatecznie bez Rusinów przyszedł do skutku projekt postanawiający, że 11 delegatów wybierze Sejm: 6 z mniejszej własności (2 Rusinów), 5 z wielkiej własności, Two gospodarskie, Two rolnicze i Kółka rolnicze — wybiorą po 4 delegatów, Izby handlowe (wszystkie trzy) — jednego. rząd trzech (szefa sekcyi w ministerstwie rolnictwa Zaleskiego, referenta departamentu rolniczego w namiestnictwie i jednego Rusina), Wydział krajowy trzech (referenta w Wydziale krajowym, delegata szkoły dublańskiej i jednego Rusina). Dla reprezentanta Twa leśnego nie znaleziono już miejsca i tak olbrzymi procent majętności (lasy) nie miałyby właściwego w Radzie kultury opiekuna. Na 28 członków byłoby 8 Rusinów i 24 Polaków, Ponieważ na ostatnich miejscach znalazłoby się tylko sześciu ludowców, przeto mniejsza własność (ludowcy i Rusini) mieliby tylko 14 głosów przeciw ośmnastu — wielkiej własności. Mimo jednak, że wielka własność miałaby zapewnioną większość, „Podolacy“ na projekt zgodzić się nie chcieli a potem było już za późno, aby go uchwalono w bieżącej sesyi sejmowej, Na jesień więc kwestya Rady kultury jest dalej otwartą. Ludowcy są za organizacyami zawodowemi, ale jest rzeczą możliwą, że wobec oporu narodowych demokratów i Podolaków znajdą się w konieczności uchwalenia projektu Rady kultury.

Ze stanowiska interesów miast projekt nie nadaje się do przyjęcia, bo powołanym byłby tylko jeden miejski reprezentant, t. j. z Izb handlowych. W interesie demokratyzacyi kraju leży, aby silniej reprezentowane były żywioły miejskie a krakowskie Tow. demokratyczne powinno rozwinąć energiczną akcyę, aby projekt Rady kultury oparto na bardziej demokratycznych postawach i aby rząd nie posiadał tak znacznej w niej siły. Zachodzi nadto inny moment, na który dziś już zgodzić się nie można. Gdy walczymy tak silnie o zniesienie kuryj w Sejmie, nie można akceptować tego, aby jedenastu członków Rady wybieranych było przez Sejm na podstawie systemu kuryalnego. Ogółem projekt, który dla miast jest niekorzystnym, i włościanom nie przyniesie pożytku; wszyscy są niezadowoleni. Albo więc jest on prawdziwie kompromisowy, t. j. wszystkich w ich żądaniach ukróca, albo ogółem jest elaboratem wadliwym i błędnym. Ze względu na te wszystkie momenty, ludowcy liczyć będą w swej akcyi na pomoc reprezentantów demokracyi (Huczne oklaski).

Dyskusya.

Nad referatem p. Wasunga rozwinęła się ożywiona dyskusya.

Poseł Leo podniósł, że przyjęty przez komisyę reform agrarnych projekt Rady kultury nie zadowolił nikogo, prawdopodobnie dlatego, bo każda z grup musiała część postulatów swoich poświęcić. Projekt jest wzorowany na istniejących w innych krajach koronnych Radach kultury, ale ma także swoje właściwości, przeciwko którym występowali reprezentanci miast. Przedewszystkiem interesy miast, konsumentów i handlu są tam za słabo zastąpione i dlatego klub lewicy sejmowej żądał, aby trzech, a przynajmniej dwóch przedstawicieli kuryi miejskiej powołanych było do Rady kultury. Komisya uchwaliła powołać jednego — z Izb handlowych. Projektu naszego nie można równać z wzorem n. p. Dolnej Austryi, bo w tym kraju siła podatkowa Wiednia jest tak wielka, że posłowie m. Wiednia w Radzie kultury mają wpływ decydujący. U nas ludność miejska wynosi zaledwie kilkanaście procent.

Wskazawszy na projekt organizacyi zawodowej podniósł mowca, że Galicya zachodnia domagała się takiej organizacyi przymusowej, podobnie jak stan adwokacki, lekarski i t. d. organizacye takie posiada. U nas jednak wszystko to, co ma cechę urządzeń postępowych i polega na idei łączności stanów, napotyka na nieprzebrane trudności ze strony wschodniej Galicyi. W każdej sprawie mamy niebezpieczeństwo narodowe; na tę ofiarę trzeba się decydować, bo nie można uchwalać organizacyi, którąby na wschodzie narażała nas na majoryzacyę przez element ruski. Starać się jednak należy, aby w pewnych okręgach dopuszczać pewną autonomię, bo i na zachodzie w różnych okręgach różne są stosunki. Trzeba szukać takiego rozwiązania, któreby, nie naruszając sprawy narodowej, dla zachodniej części kraju możliwe było do przyjęcia. Więc w projekcie Rady kultury jest ustęp, w którym jest mowa o organizacyach powiatowych (ze zgodą Rad powiatowych). Rada kultury krajowej takie organizacye powoływać może do życia. Więc szczególnie w zachodnich częściach kraju mogłyby powstawać organizacye powiatowe, któreby stanowiły łącznik z Radą kultury.

Klub lewicy sejmowej — mówił dr Leo dalej — nie jest zadowolony z projektu i będzie się domagał odpowiedniej reprezentacyi dla miast. Szczególnie chodzi o to, aby Lwów i Kraków, w których znajdują się centra zbytu rolniczego, miały prawo wysyłania delegatów do Rady kultury. W ostatniej sesyi projektu nie przeprowadzono, Sejm znajdował się w takim nastroju, że nie był w stanie załatwić daleko sięgających reform organicznych. Ale także wśród sfer rolniczych były zapatrywania tak sprzeczne, roznamiętnienie tak ogólne, że sprawy tej nie można było bezstronnie i spokojnie rozpatrzeć (Żywe oklaski).

Poseł Bandrowski, omówiwszy sytuacyę w Sejmie i stanowisko poszczególnych stronnictw wobec projektu Rady kultury, wskazał, że — gdy Rusini usunęli się od współdziałania w tej sprawie — i Polacy nie zdobyli się na jej załatwienie. I to jest najprzykrzejsza strona sprawy całej. Spodziewać się należało, że gdy dla rolników nadarza się sposobność organiza-

cyi, rzecz ta będzie pomyślnie załatwiona; tak się nie stało i niewiadomo, co będzie w przyszłości w tym Sejmie.

Profesor Julian Nowak, jako członek komitetu krakowskiego Tow. rolniczego oświadcza, że jednogłośnie zgodzono się w komitecie na przymusową organizacyę, wychodząc z tego zapatrywania, że kultura w zachodniej części kraju do tego stopnia się rozwinęła, iż jest pora do organizacyi. Ale wszystko rozbiło się o wschód, z powodu różnicy kultury i sprawy narodowej. Zachodzą także trudności — fachowe. Brak jest u nas prawie średniej własności, bo ten, kto ma jednę wieś, a więc należy do średniej własności, żyje jak taki, co ma kilka wsi. A pamiętać należy, że gdy chodzi o prawdziwą pracę rolniczą, fachową, ma ten wartość, kto coś produkuje. Należy więc starać się o tworzenie gospodarstw o minimum dziesięciu morgach. Mowca wskazywał następnie na sprawę drożyzny, na którą się skarżymy, ale ona jest dla wsi niezła. Chłop, który dotąd tylko produkt z biedy sprzedawał, teraz zaczyna kalkulować. Chłopi zaczynają rozumieć uprawę roślin pastewnych, która poprzedzić musi rozwój hodowli bydła i to rozwijać trzeba dalej, a wtedy ustanie to popołudniowe randez-vous na łąkach krów wiejskich, którym się zdaje, że coś jadły, kiedy one były tylko na świeżem powietrzu. (Wesołość). Omówiwszy szereg kwestyj hodowlanych, zaznaczył wkońcu mowca, że narodowy interes da się połączyć z utylitarnym, jeżeli tylko cośkolwiek otworzymy okna na Europę. (Żywe oklaski).

Prof. Bujwid wykazuje, że pożądanym jest większy kontakt Towarzystw rolniczych z ludnością wiejską, co szczególnie na prowincyi jeszcze mało jest widoczne.

Mecenas dr Kiernik podnosi, że miasta nie są tak bardzo nieinteresowane w sprawie rozdziału funduszów na cele rolnicze, jakby się zdawać mogło. U nas wielkich miast — nie wiele, w małych zaś dużo jest ludności, żyjącej z gruntu i rolnictwa. Koniecznie starać się należy, aby miasta miały więcej reprezentantów w Radzie kultury krajowej; jeden przedstawiciel, z Izb handlowych, nie wystarczy. Jest jeszcze jedna kwestya ściśle chwilowa. Niewiadomo, kiedy Sejm znowu będzie zwołany i kiedy Rada kultury przyjdzie do skutku, rozstrzygnąć więc należałoby, co się ma stać z subwencyą 1½-milionową, która teraz będzie pokrytą. — Czyby nie dało się skoncentrować tej subwencyi na utworzenie funduszu na przymusową asekuracyę bydła? Rozdrobnienie subwencyi byłoby marnowaniem grosza publicznego.

Radca Leon Schiller podnosi, że obecna drożyzna jest dziełem agraryuszów, czyby więc raczej nie należało się cieszyć, że organizacya rolników nie przyszła do skutku, bo wiadomo, że wraz z jadłem obfitszem przychodzi apetyt. (Wesołość). Jak mają działać mieszkańcy miast? W pierwszym rzędzie, jeżeli ta Rada kultury ma już przyjść do skutku, powinni przedstawiciele miast znaleść się tam licznie, aby już u źródła przed drożyzną mogli się bronić. (Wesołość i oklaski).

Inżynier Stobiecki wskazuje, że przyczyna drożyzny leży w słabej produkcyi kraju, w wysokich cenach produktów rolnych, które nie mogą wytrzymać konkurencyi zagranicznej. Mowca podnosi, że brak nam wykształconych rolników i domaga się zakładania szkół rolniczych.

Przemawiali następnie powtórnie prof. Nowak i mecenas Kiernik, poczem zabrał głos referent poseł Wasung i wskazał, że utworzenie Rady kultury uświęciłoby tylko ten stan posiadania, jaki mają oba Tow. rolnicze, nie mogące sobie rościć do tego pretensyj, aby szafowały subwencyami. Zresztą jak się zdaje, przed sejmową reformą wyborczą, nic w tym Sejmie nie zrobimy, bo mamy tam nie tylko kwestyę ruską, ale także „kwestyę podolską", a jest nią to, że Podolacy wyznają jedną tylko zasadę: „Naj bude, jak buwało". Z tych względów znajdziemy się w tem położeniu, że będziemy mieli pieniądze (1,400.000 K), a nie wiemy na jakie cele te pieniądze zużyć. Projektów jest kilka, między innemi ten, aby 250.000 K przeznaczyć na asekuracyą bydła, 500.00 na melioracye pastwisk, 150.000 na sprawy mleczarskie.

Odpowiadając na zarzuty, kto winien drożyźnie, wskazuje mowca, że winni są także reprezentanci miast, albowiem zwiększające się ciągle ceny środków żywności, wywoływane są przez pośredników. Reasumując swe wywody, zaznacza poseł Wasung, że projekt Rady kultury powinien się oprzeć na tej warstwie ludności, która chce organizacyi i która obejmuje „Gros" ziemi w kraju. — Więc Towarzystwa gospodarskie nie mogą zostać takiemi, jakiemi są dotąd, lecz muszą zmienić metodę działania wobec chłopów, muszą się zbliżyć do najniższych warstw. Jeżeli więc nie można przeprowadzić organizacyj zawodowych, to zdemokratyzowanie projektu Rady kultury jest potrzebą chwili.

Prezes dr Petelenz wśród hucznych oklasków dziękuje posłowi Wasungowi za przyjazd do Krakowa i wygłoszenie referatu, poczem o godz. 9½ zamyka posiedzenie.

II. koncert Eugeniusza Ysaye'a.

Doskonały artysta niema chwil złego usposobienia tylko różne stopnie dobrego. Sala koncertowa jest dla kapłanów sztuki świątynią, do której przychodzi się zawsze z czcią, choć niekiedy w duszy grają bardzo sprzeczne nastroje. Eugeniusz Ysaye należy do tych, co wziąwszy ledwie skrzypce do rąk czują się przeniesieni gdzieś poza okręg rzeczywistej bliskości i zaczynają śpiewać całą potęgą natchnienia, całym entuzyazmem rozbudzonych nerwów. Takie przynajmniej odnosi się wrażenie z jego gry imponującej „wielmożnością" techniki, tkliwością wyrazu. Wczorajszy koncert tem się tylko różnił od poprzedniego, że temperament artysty zdawał się dochodzić najwyższych stopni napięcia, wybuchał poza zwykłą miarę.

Na program złożyła się przewaga muzyki klasycznej: Beethoven, Händel i Mendelsohn jako przejście do romantyzmu muzycznego. Ostatnie miejsce zajął Wagner w przeróbce Wilhelmjego i Saint-Säens ze swojem „Rondo capricioso", zagranem z brawurą niedoścignioną. Ujmująca indywidualność Ysaye'a umiała z Beethovena i Händla wyciągnąć odwieczne piękno, dziś coraz trudniejsze do zasuggestyonowania i ograny nieco koncert Mendelsohna E-mol ożywić i dodać świeżych blasków.

W całej tej niezwykle pięknej produkcyi współdziałali syn, skrzypek Gabryel i brat, pianista Teofil. Oklaski, jak gdyby z gory przygotowane były wyrazem nici sympatyi i podziwu dla znakomitego wirtuoza. *B. W.*

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 9 marca.

Kalendarzyk kościelny: Franciszki Rzym. wdowy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 08, zachód o godz. 5 m. 33, długość dnia godzin 11 min. 25.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Ład w domu".

Teatr ludowy: „Mąż o dwóch żonach".

Uniw. ludowy im. A. Mickiewicza: p. Floryan Zaniecki: „Myśliciele XVIII w.".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka) o godz 6. wiecz., p. St. Dubiel: „Senne marzenia".

Posiedzenie Tow. lekarskiego i odczyt prof. dra Browicza „Wyniki i znaczenie szczepienia raka", o 6 wiecz.

Koncert p. Jadwigi Dębickiej o pół do 8 w., w starym teatrze.

Teatr miejski we Lwowie: „Instynkt".

„Żywy dziennik". Wydział „Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych Krakowa i Podgórza" urządza na dochód tegorocznej kolonii w Porębie Wielkiej „Żywy dziennik" w niedzielę dnia 3 kwietnia b. r. Redakcya nie szczędzi starań i zabiegów, by pozyskać współudział najwybitniejszych sił ze świata literackiego, dziennikarskiego i naukowego. Dotychczas między innymi przyjął współpracownictwo w dziale literackim dziennika Władysław Reymont, autor „Chłopów".

Pożegnanie profesorów uniwersytetu. Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się w auli uniwersytetu uroczyste pożegnanie rektora ks. dra Spisa i rektora ks. dra Knapińskiego, ustępujących ze swych katedr. W uroczystości wzięli udział profesorowie i słuchacze uniwersytetu, oraz liczna publiczność, wypełniając całą salę. Ks. dr Knapiński, z powodu choroby nie wziął udziału w pożegnaniu. Gdy grono profesorskie w togach i z insygniami zajęło swe miejsca, zabrał głos rektor dr Łazarski, żegnając ustępujących imieniem uniwersytetu; następnie przemówił poddziekan wydz. teologicznego ks. Gromnicki, wyrażając uznanie dla pracy ustępujących kolegów, zwłaszcza około rozwoju studyum teologicznego. Ks. dr Spis, wzruszony do głębi, w kilku słowach odpowiedział na przemówienia, zaznaczając, iż mimo ustąpienia nie zrywa nici wiążących go z uniwersytetem, o którego rozwój zawsze dbać będzie. Uroczystość pożegnania miała nastrój podniosły i serdeczny.

Zebranie delegatów Kół T. S. L., należących do krakowskiego Związku okręgowego, odbyło się w sobotę, 5 b. m., w sali Rady powiatowej. Po udzieleniu absolutoryum z czynności i z gospodarki finansowej zebranie wybrało nowy zarząd Związku w następującym składzie: prezes dr Władysław Wasung, zastępca prezesa Tadeusz Tabaczyński, członkowie: Tadeusz Łopuszański, dr Ludwik Kolankowski, Bizański i Karol Haraszin.

Loterya spożywcza I Koła T. S. L. w Krakowie, na którą władze wojskowe udzieliły lokalu w ujeżdżalni wojskowej przy ulicy Zwierzynieckiej, odbędzie się 20 b. m. Posiedzenie komitetu loteryi, złożonego z wydziału Koła, oraz zaproszonych pań ze sfer krakowskiego obywatelstwa, odbędzie się w piątek, 11 b. m., o godz. 4 po południu, w sali Tow. technicznego pod przewodnictwem p. prezydentowej Juliuszowej Leowej.

Z teatru ludowego. W najbliższych dniach wystąpi na scenie teatru ludowego ponownie zaangażowana b. artystka operetki lwowskiej p. Brzozowska

Niejasna sprawa. Wczoraj wieczorem przytrzymały tutejsze organa policyjne dwóch młodych, dostatnio ubranych mężczyzn, którzy przed kilku dniami w jednym z tutejszych kantorów usiłowali spieniężyć kilka papierów wartościowych. — Bankier przyjął papiery, lecz zastrzegł sobie czas 24-godzinny do sprawdzenia ich autentyczności. W międzyczasie zwrócił się po informacye do jednego z banków w Poznaniu, skąd papiery te pochodziły i dziś w południe otrzymał telegraficzną wiadomość, że papiery są prawdziwe, lecz pochodzą z kradzieży. Na podstawie tego doniesienia przytrzymano obu mężczyzn i osadzono ich w aresztach pod telegrafem. Na razie nie zdołano stwierdzić ich nazwisk, zwłaszcza, że przytrzymani zmieniają ustawicznie swe zeznania nawet co do nazwiska. Jeden z nich ma pochodzić z Poznania, drugi z Warszawy

Towarzystwo popierania nauki polskiej — jak telefonują ze Lwowa — odbyło wczoraj w auli uniwersytetu lwowskiego doroczne walne zgromadzenie, pod przewodnictwem prof. Balcera. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, dokonano wyborów do wydziału. Na 3 lata weszli: Antoni Małecki, Oswald Balcer, Władysław Abraham, Ludwik Funkel, Stefan Niementowski, Emil Machek, Maryan Smoluchowski i Wiktor Hahn; na 1 rok: Przemysław Dąbkowski, Karol Skibiński, Kazimierz Twardowski, Rudolf Zuber. Następnie prof. Balcer wygłosił odczyt: „O chronologii najstarszych kształtów wsi słowiańskich i polskich"

Ozagnizacya bojkotu towarów pruskich. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie organizacyi bojkotu towarów pruskich, pod przewodnictwem radcy dworu prof. Rydygiera. Poruszono myśl zlania tej organizacyi z pokrewnemi Towarzystwami, jak „Ruch Polski" i Straż Polska" w Krakowie i polecono komitetowi zastanowić się nad tem. — Prezesem wybrano prof. Rydydiera, zastępcami jego: prof. Milewskiego, inż. Krobickiego, księżnę Wandę Czartoryską, Franciszka Garczyńskiego i dyr. Drewnowskiego.

Napad rabunkowy na wóz pocztowy. Ze Lwowa telefonują nam: Ubiegłej nocy szajka bandytów złożona z 5 osób, urządziła w okolicy Zboisk, za rogatką Żółkiewską napad na dwa wozy pocztowe, jadące do Żółtaniec. Bandyci ukryci byli w krzakach, obok drogi. Gdy około godz. 11 nadjechały wozy, bandyci z całym impetem wpadli na pocztylionów i poczęli ich bić pałkami. Napadnięci stawiali opór, bronili się jak mogli, ale to się na nic nie przydało. Bandyci pokonali ich, poczem bez przeszkody dokonali rabunku. — Na wozach pocztowych znajdowało się 7 posyłek, zawierających pudła z kapeluszami i sukniami. Bandyci porwali posyłki i zniknęli w ciemnościach nocy.

„Bitwa grunwaldzka". Z Moskwy donosi pet. ag. tel.: Na zebraniu słowiańskiego Towarzystwa pomocy wzajemnej przyznano nagrodę w sumie rb. 500 profesorowi uniwersytetu kazańskiego, Zaleskiemu, za utwór p. n. „Bitwa grunwaldzka", jako prawzór zjednoczenia się Słowian.

Proces Tarnowskiej. Z Wenecyi telegrafują: Przewodniczący sądu poczynił zarządzenia, aby zapobiedz demonstracyom przeciw oskarżonym w procesie Tarnowskiej przy wprowadzaniu ich do gmachu sądowego i przy odprowadzaniu ich do więzienia.

Lawina. Z Kufstein telegrafują: Niedaleko Gesensas spadła lawina tor kolejowy. Pociąg ekspresowy Monachium-Insbruck-Werona doznał z tego powodu znacznego opóźnienia. Podróżni muszą się przesiadać.

Pożar magazynów naftowych. Z Genewy telegrafują: Pożar magazynów naftowych przybrał olbrzymie rozmiary. Ulice położone w pobliżu magazynów, wyglądają jak płonące rzeki. Około 200 tysięcy litrów nafty i benzyny rozlało się po ulicach. Ogień rozszerzył się w promieniu kilkuset metrów.

Udaremniony pojedynek. Z Rzymu telegrafują: Pojedynek między dep. Chiesa a generałem Feccia nie przyszedł do skutku. Dep. Chciesa atakował, jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu gen. Feccia za utrzymywanie stosunków z p. Siemecesową, posądzoną o szpiegostwo na rzecz Austryi. Chiesa postawił bardzo ostre warunki, żądał jednokrotnej wymiany kul na odległość 25 kroków. Sekundanci Fecci warunki te odrzucili.

Z Rzymu telegrafują: Podsekretarz ministerstwa wojny generał Prudente i deputowany Eugeniusz Chiesa próbowali wczoraj dwukrotnie stoczyć pojedynek. Pierwszy raz przeszkodził im zbytni natłok publiczności, tak, że musieli poszukać innego miejsca; drugi raz znowu przeszkodziło im zjawienie się komisarza policyi, tak, że pojedynek musiał być odłożony.

Wybuch w fabryce. Z Noby (w stanie Indiana) telegrafują: W tutejszej fabryce krochmalu nastąpiła eksplozya. 8 osób straciło życie, 17 po części ciężko rannych.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Kierownik ministerstwa rolnictwa zamianował komisarza inspekcyi lasowej I. klasy Franciszka Lisikiewicza starszym komisarzem lasowym.

Zmarli:

Leopold Aksman, znany kupiec krakowski, zmarł wczoraj po krótkiej chorobie w 33 roku życia. Przedwczesny zgon kupca, cieszącego się ogólną sympatyą, wywołał żywe współczucie. Pogrzeb odbędzie się jutro.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Wczoraj o godz. 4 po poł. odbyło się w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej plenarne posiedzenie członków, pod przewodnictwem prezesa p. Dattnera, w obecności radcy dworu delegata nam. p. Fedorowicza.

Sprawozdanie z czynności Izby.

Obrady zagaił prezes p. Dattner, poświęcając na wstępie swego przemówienia żałobne wspomnienie zmarłemu członkowi Izby ś. p. Aleksandrowi Sulikowskiemu, oraz zmarłemu również niedawno członkowi redakcyi „Nowej Reformy", ś. p. Zenonowi Parviemu, sprawozdawcy naszego dziennika z posiedzeń Izby.

Następnie w sprawozdaniu z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia, poruszył przewodniczący przedewszystkiem stosunki pocztowe w Krakowie. Stworzenie Wielkiego Krakowa wykazało, iż stosunki pocztowe w tej formie, jak obecnie się ukształtowały, nie dadzą się żadną miarą bez dotkliwej szkody dla handlu i przemysłu utrzymać. Znaczne rozszerzenie krakowskiego rejonu pocztowego grozi bowiem dalszem pogorszeniem komunikacyi pocztowej, stanowiącej oddawna przedmiot zażaleń tutejszego kupiectwa. Prezydyum Izby, wspólnie z miastem wystosowało też do ministerstwa handlu i odnośnych czynników krajowych memoryał, dotyczący tej sprawy i ma nadzieję, iż w niedługim czasie zostaną wydane pewne zarządzenia organizacyjne, które uzdrowią stosunki zarządu poczt dla Krakowa i całego Zagłębia. W sprawie tej interweniowali w Wiedniu u ministra handlu i generalnego dyrektora poczt prez. Leo i p. Dattner z pomyślnym skutkiem, gdyż żądane przez nich zmiany mają być wkrótce wprowadzone w życie. Wkońcu wyjaśnił prezydent, iż opóźnienie w oddaniu do publicznego użytku automatycznych centrali spowodowane zostało koniecznością użycia do pracy tej specyalnie ukwalifikowanych robotników.

Celem zaprotestowania przeciw projektow podwyższenia podatku osobisto-dochodowego, oraz proponowanego przez rząd wglądania w księgi kupieckie, udała się przed miesiącem wspólna deputacya austryackich Izb handlowych i pczemysłowych do ministra skarbu i ministra handlu, aby przedstawić rządowi protest reprezentacyi interesów handlowych i przemysłowych przeciw obciążeniom podatkowym, proponowanym projektami rządowemi.

Prezydyum Izby, korzystając ze sposobności pobytu w Krakowie ministra dla Galicyi dra Dulęby, przedstawiło mu konieczność przyspieszenia robót około budowy nowego dworca oraz prac około zabezpieczenia Krakowa przed powodzią.

Po zdaniu sprawy z przebiegu i wyników ankiety, zwołanej przez ministerstwo kolejowe w sprawie zmiany przepisów o ruchu wozami cysternowemi, oraz z zebrania stron interesowanych w Jaśle w sprawie budowy kolei Dębica-Jasło, zaproponował przewodniczący w miejsce ustępującego p. Zdzisława Sędzimira na asesora handlowego przy sądzie krajowym w Krakowie następujących kandydatów: Jana Armółowicza, prokurzystę i zastępcę naczelnika Banku krajowego w Krakowie, Mieczysława Drohockiego, współpracownika firmy „Ernest Bahlsen" w Krakowie, i Aleksandra Adelmana, prokurzystę firmy „Tom. Górecki" w Krakowie.

Cenzorowie filii Banku kraj. w Krakowie.

Następnie referent, sekretarz Izby W. Josefert zaproponował imieniem Izby na cenzorów dla działu wekslowego filii Banku krajowego w Krakowie na trzechlecie od 1 lipca 1910 do 30 czerwca 1913 ponownie dotychczasowych cenzorów, mianowicie pp. Gustawa Bazesa, Jakóba Bobera, Adolfa Falzera, Hermana Frischa, Józefa Jawornickiego, Karola Markusa, Jacka Matusińskiego, Zygmunta Mendelsburga, Franciszka Mikuckiego, Henryka Rimlera, Henryka Schwarza, Zenona Słoneckiego, Wiktora Suskiego i Ludwika Żeleńskiego, oraz nowych kandydatów pp. Emanuela Birnbauma, Jana Godzickiego, Juliusza Grossego (młodszy) i Izaka Holzera.

Rewizorzy dla spółek z ogr. odpow.

Sekretarz Izby dr Beres przedłożył imieniem komisyi projekt listy rewizorów dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Listę, obejmującą prawie 200 nazwisk osób ze sfer produkcyjnych i handlowych zachodniej Galicyi, przyjęto bez zmiany i dyskusyi.

Sprawozdanie z sesyi Rady kolejowej.

Sprawozdanie z ostatniej sesyi państwowej Rady kolejowej złożyli delegaci Izby prez. Dattner i radca Juliusz Epstein, zaznaczając, iż najważniejszym przedmiotem obrad była kwestya organizacyi kolei państwowych. Delegaci Izby krakowskiej nadal domagać się będą rozszerzenia zakresu działania dyrekcyi kolejowych, podczas gdy projekt rządowy przewiduje szereg nowych urzędów o tendencyi ściśle centralistycznej.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Sekretarz Izby dr Benis przedłożywszy referat o projekcie noweli ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, wykazał, iż ustawa uchwalona przed trzema laty zawiera już dzisiaj szereg braków. Projekt noweli opracowany został w centralnym zakładzie państwowym. Izby handlowe, ze względu na ważność społeczną tej sprawy, mają nad nią przeprowadzić wspólne obrady. Na razie jednak ustawowy zakład zastępczy we Lwowiu przedstawił Kołu polskiemu, — udzielając równocześnie Izbie handlowej do poparcia — szereg wniosków, obejmujących nowe, a znaczne obciążenia dla pracodawców.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. radca Mendelsburg, inż. Nitsch, Ehrenpreis, oraz delegat Epstein, uchwalono przekazać całą sprawę komisyi połączonych sekcyi, upoważniając ją do ostatecznego załatwienia, po wysłuchaniu zdania reprezentantów Tow. urzędników prywatnych we Lwowie.

W końcu po odpowiedzi prez. Dattnera na interpelacyę p. Holzera w sprawie powiększenia liczby listonoszów w Krakowie, iż w najbliższym czasie wogóle nastąpią w urzędach pocztowym, telegraficznym i telefonicznym radykalne zmiany we wszystkich kierunkach, zakończono obrady o godzinie 6·45 wieczór.

Telegramy

z dnia 9 marca.

Z armii.

Wiedeń. Cesarz zarządził, aby ministrowi obrony krajowej oddawało wojsko takie same honory, jakie przysługują ministrowi wojny. Nadto zarządził cesarz, aby szefowi sztabu generalnego przydzielono adjutanta przybocznego.

Sprawa Hofrichtera.

Wiedeń. Na pakunku, znalezionym na poczcie w Lincu, w którym znaleziono flaszeczkę z trucizną, znajdują się dwie stampile, jedna z datą 16 listopada, druga z datą 12 grudnia, listy zaś, zawierające truciznę, adresowano do oficerów sztabu generalnego, rozesłano dnia 14 listopada. Wczoraj w mieście krążyły pogłoski o samobójstwie Hofrichtera. Pogłoski okazały się mylnemi.

Edward VII w Paryżu.

Paryż. Król Edward miał wczoraj długą konferencyę z prezydentem Fallieresem; — w konferencyi tej brał udział także minister spraw zagranicznych Pichon.

Paryż. Król Edward przyjął wczoraj ks. Jerzego greckiego

Defraudacye w likwidowaniu kongregacyi.

Paryż. Z pałacu sprawiedliwości słychać, że sądowy likwidator Duez, ustanowiony dla zlikwidowania kilku kongregacyi, został uwięziony. Miał on popełnić wielką defraudacyę.

Paryż. Duez zeznał, że przy likwidacyi dóbr kongregacyjnych sprzeniewierzył 4 miliony fr., zaś przy likwidacyi innych przydzielonych mu przez sąd spraw — 1 milion.

Uwięzienie Dueza wywołało w kołach parlamentarnych ogólną sensacyę, chociaż od kilku miesięcy wiedziano, że on popełnił sprzeniewierzenie.

Serbia i Turcya.

Konstantynopol. O konferencyi serbskiego ministra spraw zagranicznych z tureckimi mężami stanu ma być wydany urzędowy komunikat, zatwierdzony przez nadzwyczajną Radę ministeryalną. Ma on opiewać rak, że na konferencyi stwierdzono, iż polityka Turcyi i Serbii polega na utrzymaniu status quo.

Zajścia graniczne turecko-bułgarskie.

Konstantynopol. Jak „Sabah" donosi, bułgarski poseł ze względu na to, iż komisya turecko-bułgarska nie mogła się porozumieć w sprawie odpowiedzialności za ostatnie wypadki graniczne, zaproponował wydelegowanie drugiej komisyi śledczej. Porta prawdopodobnie propozycyę tę przyjmie.

Zbrojenia Turcyi.

Konstantynopol. „Jeni Gazeta" donosi, że ministerstwo marynarki postanowiło zamówić dwa pancerniki o pojemności 16.000 ton, które mają być zbudowane w ciągu 18 miesięcy.

Konstantynopol. W Izbie dep. wniesiono nadzwyczajny budżet ministerstwa wojny.

Stan oblężenia w Adana.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że sułtan wydał irade, znoszące od 14 b. m. stan oblężenia w Adana.

Strajk w Filadelfii.

Filadelfia. Szef służby bezpieczeństwa podaje do wiadomości, że wezwaniu Związku do zgłoszenia strajku uczyniło zadość mniej niż 20.000 robotników. Przywódcy robotników podają liczbę obecnie strajkujących na 120.000. Burmistrz Filadelfii oświadczył, że strajk służby miejskiej został ukończony. — Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Rzym. Dep. Elio Morpurgo został zamianowany podsekretarzem ministerstwa poczt i telegrafów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca·
Michał Konopiński.

Dyrekcya koncertów krakowskich.

Koncerty w Starym Teatrze.

we środę dnia 9 marca 1910 r.
Jadwiga Dębicka
art. opery lwowskiej
z udziałem Lilli Mukułowskiej
pianistki.

We wtorek dnia 15 marca 1910 r.
Kwartet Marteau i Beckera
Program: Kwartety Schumanna Op. 41 Nr 3, Beethovena (Arfowy) i Haydna C-dur.

35 54 0

W piątek dnia 18 marca 1910 r.
recital fortepianowy
Haliny Skwirczyńskiej
(Beethoven, Mazart, Schumann, Chopin, Paderewski, Różycki, Liszt).

Nieodebrane przesyłki. W poniedziałek i wtorek t. j. 14 i 15 marca b. r. o godz. 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu publiczna licytacya nieodebranych a po myśli paragrafu 81(4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych. 1912

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 marca Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roka 1880 3-prc. 295·25. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 279·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 281·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 246·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 104·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 26·85. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 537·—. Clary 40 złr. m. k. 286·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 120·—: Losy m. Krakowa 20 zł. 113·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·50. Palffy 40 złr. 247.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 40·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 288·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 122·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 234·25. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 235·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 546·—.

Berlin, 8 marca. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 8 marca. Renta 3-pro. 99·10. Mąka 33·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 8 marca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 680 50, węg. Zakł. kred. 827 75, Anglobanku 317 25, Unionbanku 607 50. Länderbanku 504 —, Bankverein 553 25, Bodencredit 11 86, Galic. Banku hipotecz. — —, Kolei państwow. 756 50, kolei południ. 126 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 90, kolei Czerniow. — —, Alpiny 735 —, Rima Muranyi 667 —, Prag. Tow. żelazn. 25 78, Fabryki broni 708 —. Akcye tureckie tyt. 370 50. Gal. akc. Tow. kop. n. 875 —. Obl. węg. indemniz. — —. Renta majowa 95 35. Austr. renta koron. 95 25. Węgier. renta koron. 93 30. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 55. 4% Listy Banku hip. 93 75. 4¼% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 100 10. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 95. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 75, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 236 50. Marki 117 67. Ruble 254 75. Rosyj. pożyczka 102 95.

Usposobienie: osłabione.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.
2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).
3. **Dom Muzeum. im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski